Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 36. Kraków-Lwów, dnia 3 września 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . 2·50 zł.
" półrocznie . . . 5 zł.
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

W przełomowej chwili.

(Gdy zbiera się Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego).

„Wszystkie widoki i nadzieje, jakie chłopi łączyli z powstaniem niepodległego Państwa Polskiego spełzły na niczem.

Czyja w tem wina i kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy, za biedę i nędzę, panosząca się wśród chłopów w Polsce?

Zawiniły wiele, bardzo wiele wszystkie stronnictwa ludowe i chłopskie, powołane do obrony interesów chłopskich, wywalczenia dla chłopów w Państwie stanowiska, odpowiadającego ich liczebności i bogactwom, ciężką pracą chłopską wytwarzanym. Każde z tych Stronnictw i wielu przywódców ludowych chętnie mówią i piszą o swej pracy dla chłopów i zasługach względem nich. To jednak te ich „prace i zasługi" widać niewiele są warte, skoro rezultaty są tak nikłe, tak rozpaczliwie mizerne; skoro chłopi, jak byli, tak i pozostali na najniższym szczeblu drabiny społecznej ze wszystkiemi z takiego stanu rzeczy wypływającemi dla nich skutkami.

Zawinili przedewszystkiem sami chłopi, jako że „kijem tego", kto nie umie pilnować i dopilnować swych najżywotniejszych interesów i spraw. Trzeba liczyć na to, że prędzej czy później bieda i doświadczenia minionych lat nauczą chłopów rozumu. Wówczas dopiero różne stronnictwa chłopskie przestaną być czemś luźnem i oderwanem, a staną się skutecznym taranem w rękach mas chłopskich w ich walce o przyszłość, o odpowiednie, decydujące stanowisko w Państwie".

Tak ocenił działalność stronnictw ludowych i samych chłopów Stanisław Przybyłowski w przedmowie do swej książki **„Chłopi pod panowaniem bolszewickiem"** — (1930).

Może sąd ten wypadł zbyt ostro, bo przecież życie chłopa polskiego wykazuje tyle różnych zapór zewnętrznych, tyle czynników jest w tem zainteresowanych, by opóźnić rozwój tej wielomiljonowej warstwy chłopskiej, mającej wszelkie dane, by się stać podstawą wielkiej siły dla państwa i narodu. Sporo niestety jest słuszności w tej krytyce. I stronnictwa włościańskie (dziś na szczęście już jedno tylko) i chłopi sami niechaj uderzą się w piersi, gdyż sporo mają błędów za sobą. Wprawdzie popełnianie błędów jest rzeczą ludzką i niema powodu, by rozpaczać nad minionym stanem rzeczy, chodzi jednak o to, by tych błędów się nie powtarzało.

W chwili, gdy zbiera się Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, nasuwa się szereg pytań pod adresem przywódców i chłopów:

Czy nasze zjednoczone Stronnictwo Ludowe może sobie powiedzieć, że stało się w sposób nowoczesny ujętą, sprawną organizacją polskiego ludu?

Czy daliśmy ludowi polskiemu jasną i celową myśl w sprawie urządzenia państwa i rozwoju życia tego ludu?

Czy ci, których życie wysunęło na czoło, by przewodzili ludowi polskiemu, wyczerpali wszystkie środki, zdążające do wyprowadzenia ludu z tej okropnej opresji, w jakiej się znalazł?

Czy ożywia ich jedna wspólna myśl i zdolność do czynu, odpowiadająca rozlanej w miljonowej masie chłopskiej, chociaż utajonej, energji?

Obawiamy się, że objektywny obserwator naszego życia nie zdołałby na pytania te dać potwierdzających odpowiedzi bez znacznych zastrzeżeń.

Chłopi nie doczekali się realizacji tych nadziei, jakie łączyli z powstaniem Polski. Nędzą była ich towarzyszką życia przez wieki, bezbrzeżna nędza nią dotąd została. Wielką szkołę życia, jaką posiadali w swoich organizacjach politycznych i zawodowych, może pierwotnych pod względem metod działania, ale zawsze szkołę życia, rozbili im twórcy pomajowego systemu rządów. Wszelkie nadzieje poprawy ich bytu materjalnego i podniesienia poziomu kultury zamarły. Dziś obóz pomajowy sięga po to jedyne dobro, jakie chłopom bodaj w teorji pozostało; **zagrożone są ich prawa obywatelskie, pojawia się niepoczytalna myśl tworzenia nowej szlachty.**

Chłop polski zbyt dobrze wie, czem była dla niego szlachta polska i niema żadnych złudzeń w odniesieniu do tej nowej szlachty, której hetmanić mają Sławkowie, Prystorowie, Jędrzejewicze i Świtalscy.

Życie nasze prędzej czy później nazawsze zmiecie podobne pomysły, godzące w dobro olbrzymiej przewagi narodu. Ale już sama możność pojawienia się podobnej koncepcji, świadczy o niebywałej nieporadności i bezgranicznej bierności polskiego ludu.

Czy przywódcy Stronnictwa Ludowego zdają sobie sprawę z położenia, czy potrafią godnie zareagować na to niesłychane w czasach obecnych lekceważenie narodu?

Czy wieś polska w obliczu tego może największego niebezpieczeństwa uświadomi sobie wreszcie dostatecznie, że posiada olbrzymią siłę, ale że do jej ujawnienia trzeba koniecznie nietylko jasnej myśli, odwagi i rozumnego działania, ale także **ofiary?**

Chłop czuje, że jest źle i może nigdy tak, jak dziś, hasło konsolidacji nie było na wsi popularne. Ale chłopi nie zrozumieli jeszcze **potrzeby ofiary.** Bez środków niema organizacji. Ci, którzy je biorą od karteli, fabrykantów itd. nie będą bronili interesów chłopa. Dla obrony swojej chłopi sami muszą składać ofiary. Nie usprawiedliwi ich powoływanie się na nędzę. Weszlibyśmy wtedy w błędne koło: nędza uniemożliwia nagromadzenie środków na cele organizacyjne, a o brak środków rozbijają się wszelkie plany organizacyjne.

Jest niesłychanie smutnym dokumentem chwili, że nasza prasa ludowa wychodzi zaledwie w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. A czy to nie smutny dokument chwili, że ta garstka abonentów pism ludowych, redukując swój budżet z powodu trudności płatniczych, oszczędności zaczyna od skreślenia pozycji 10 zł., wydawanych dotąd na pismo ludowe? Zaiste wiele winy w obecnym stanie rzeczy spada i na chłopów, bo wielu z pośród nich nie rozumie konieczności ofiary materjalnej na cele organizacji a przedewszystkiem na cele prasy ludowej. Przy największej nędzy ofiarę tę złożyć trzeba, w przeciwnym bowiem razie niemożliwem będzie wytworzenie z masy chłopskiej tego potężnego taranu, walącego w zespół wrogich sił, utrudniających usamowolnienie polskiego ludu.

Trzeba w obecnej chwili rozbudzić olbrzymiej miary ruch na wsi polskiej, by ci którym się zachciewa nowych przywilejów szlacheckich, wiedzieli, że tego bezkarnie uczynić nie zdołają, ale równocześnie musi się rozpocząć wielka praca wychowawcza, któraby w szeregi włościańskie wniosła więcej realizmu organizacyjnego, a przedewszystkiem potrafiła utorować drogę do umysłów chłopskich tej świadomości, **że nie będzie siły bez organizacji i prasy ludowej, a nie będzie organizacji i prasy ludowej bez ofiar ze strony włościaństwa.**

Wiele przemawia zatem, że przeżywamy moment decydujący w zmaganiach się naszych sił społecznych z narzuconą narodowi dyktaturą. To też pod adresem miljonów mas chłopa polskiego, ale przedewszystkiem pod adresem przywódców ruchu ludowego i członków Rady Naczelnej płynie głos przestrogi:

Trzeba dać myśli ludowej jasne i celowe podstawy, **trzeba nakreślić granice przyszłej zreformowanej demokracji ludowej.**

Nie wolno spychać na drugi plan wielkich kwestyj gospodarczych państwa i ludu.

Trzeba uzdolnić lud polski do koniecznych ofiar na cele organizacyjne.

Niech „góra" świeci przykładem jedności i niech od niej spływa siła odżywcza w miljonowe masy polskiego ludu.

Niechaj zniknie nazawsze słomiany ogień i szkodliwe gadulstwo i niech zapanuje wielki ruch w kierunku organicznej pracy nad wytworzeniem z ludu polskiego twórczej i sprawnej maszyny społecznej, zdolnej do szybkiego wyleczenia się z ciężkich chorób społeczno-politycznych w postaci dyktatury.

Jeżeli ruch ludowy nie zdoła opanować sytuacji w chwili tak przełomowej, jak obecna, doczeka się ze strony historji podobnego sądu, jak opinja na wstępie przytoczona, a poeta gotów nam drugi raz zaśpiewać smętną i beznadziejną pieśń, pełną gryzącej ironji: „Miałeś chamie złoty róg, — Ostał ci się jeno sznur".

Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

W dniach 9 i 10 września 1933 r. w Warszawie odbędzie się **Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego**, wybranej na Kongresie S. L. w dniu 28 maja b. r.

Porządek dzienny będzie podany w zaproszeniach rozesłanych przez Prezydjum Rady Naczelnej S. L.

Gdyby zaproszenie takie członków Rady z przyczyn od nas niezależnych nie doszły, prosimy zawiadomienie niniejsze uważać za wystarczające.

Obrady rozpoczynają się w dniu 9 września b. r. (w sobotę) o godzinie 10 rano. Przedtem należy się zgłosić w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego przy ul. Marszałkowskiej 68 m. 11 w celu poinformowania się o lokalu obrad.

SEKRETARJAT NACZELNY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Żałoba na wsi.

W ostatnich tygodniach odbyły się w całej Polsce obchody żałobne, poświęcone pamięci chłopów poległych w Małopolsce.

Po wsiach wywieszono na domach chorągiewki czarne lub zielone z czarną szarfą. Odbyły się w wielu miejscowościach żałobne nabożeństwa, na które stawiła się tłumnie ludność wiejska z czarnemi żałobnemi opaskami na rękawach. W Nockowej (pow. ropczycki), gdzie — jak wiadomo — tylko 9 zabitych chłopów, ludność wiejska pośpieszyła na obchód żałobny wielką masą, mimo mobilizacji policji i aut pancernych; tłumne obchody odbyły się także w powiecie tarnowskim, limanowskim itd. Nawet w Warszawie, w kościele Zbawiciela zjawiło się kilkuset chłopów podwarszawskich z czarnemi opaskami.

Z powodu tych obchodów policja spisała niemało protokółów, zdzierała czarne chorągiewki i wytoczyła niemało spraw działaczom ludowym.

Odbyły się liczne rewizje u działaczy i w lokalach Stronnictwa, między innemi w Chełmie i w Kaliszu, gdzie za wydanie okólnika w tej materji wytoczono sprawę pp. Karpale i Derbichowi.

Dlaczego jedni mają po kilka pensyj a inni zdychają z głodu?

W gazetach stale czytamy: „emeryt major X. został zamianowany szefem biura w ministerstwie takiem a takiem, emeryt kapitan Y. został zamianowany starszym referendarzem w dyrekcji kolei, emeryt podpułkownik Z. objął dział taki a taki itd.

Przeważnie emeryci wojskowi zajmują państwowe posady, na których mógłby się „zawiesić" jakiś człowiek mający kwalifikacje, a obecnie będący bez posady i z „radości twórczej" wyskakuje z III piętra.

Dlaczego tak się dzieje? — Jeżeli kogoś z wojskowych posłano na emeryturę, to na skutek badania lekarskiego (o ile niema lat wysłużonych). Czyż to jest w porządku, gdy jakiś major, czy kapitan został zwolniony ze służby wojskowej, na skutek orzeczeń komisji wojskowo-lekarskiej — jako chory, czy niezdolny do pełnienia służby — a za kilka dni czy tygodni, tego samego majora przyjmuje się do służby państwowej. Czy chory człowiek może pełnić jakąś służbę? — A teraz popatrzmy na te przyjmowania emerytów wojskowych z innej strony! Emeryt pobiera emeryturę, to jedno — a przytem zajmuje miejsce, które mogłoby być obsadzone przez bezrobotnego. A dalsza sprawa! Czy człowiek, który był przez szereg lat czy to kapitanem, czy majorem będzie tak wydatnie pracował, jak „cywil", czy będzie miał takie kwalifikacje, jak urzędnik cywilny, czy na obsadzie posady nie ucierpi i sama sprawa służby. — Ale sanacja na te rzeczy nie zwraca uwagi. Niemal we wszystkich urzędach spotykamy się z młodymi emerytami wojskowymi. Nie jest to, jak powtarzamy w porządku.

W prasie znajdujemy taki komunikat o nominacjach w lwowskiej dyrekcji kolejowej:

„Ministerstwo komunikacji zamianowało ostatnio dr. Wacława Świtkowskiego, em. kapitana W. P. starszym referendarzem dyr. okr. K. P. we Lwowie, Pasellę, em. kapitana W. P. również starszym referendarzem dyrekcji i Eugenjusza Rauczaka, em. porucznika W. P. referendarzem polskich kolei państwowych".

I tak stale. — To w dyrekcji kolei, to w ministerstwie w jednem czy w drugiem, to w województwie, czy w starostwie i tak jest szedzie.

A tymczasem syn biednej wdowy, który odbył służbę wojskową i został oficerem rezerwy, siedzi na wsi i pracuje przy gospodarstwie. Przepchał się o własnych siłach przez gimnazjum, głodował będąc na uniwersytecie w Krakowie — odbył obowiązek służby wojskowej, zdał egzaminy, jest magistrem praw i dwa lata siedzi u matki na marnem gospodarstwie. A dlaczego nie może, mimo poszukiwań na wszystkie strony, otrzymać posady? — Bo jako syn chłopa jest ludowcem, bo gdziekolwiek wniesie podanie, to wywiad posyła za nim list, że będąc w Krakowie należał do Polskiej Akademickiej młodzieży ludowej, bo nie chce się zapisać do „Strzelca" — (tak czy owak na wojnę musiałby iść jako oficer rezerwy). **Czy mało takich wypadków?** Dopełnia się kropla po kropli beczka przewin sanacyjnych!

Jeden z napróżno poszukujących zajęcia!

———oOo———

Echa wypadków w Małopolsce środkowej.

W polskiej prasie wychodzącej w Ameryce znajdujemy artykuły, poświęcone zajściom w Małopolsce środkowej. Informacje te pochodzą, jak stwierdza **„Monitor"** wychodzący w Cleveland „od osoby bezwzględnie wiarygodnej, która opuściła Małopolskę w lipcu". Z „Monitora" przedrukował ten artykuł **„Dziennik Zjednoczenia"** wychodzący w Chicago. — Ze zrozumiałych powodów nie możemy nietylko przedrukować opisu tych zajść, ale i konkluzyj do jakich dochodzi ten dziennik.

Rewizje w sekretarjacie S. L. w Chełmie.

W dniu 8 sierpnia br. odbyła się rewizja w lokalu Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego w Chełmie. Po organizowanem święcie wręczenia sztandaru w Strupinie,, gdzie aresztowano p. Jana Kościa, sekretarza i innych — władze administracyjne uznały za konieczne zabezpieczyć się przed kolportażem „niemiłej" dla siebie bibuły i zarządziły generalną rewizję w Sekretarjacie.

Podczas rewizji bez żadnego umotywowania zabrano kawałek czarnego sukna z napisem: „Lubla, Łapanów, Jadów, Daleszyce" tj. miejscowości.

Na interpelację Sekretarjatu, aby zwrócono sukno, odpowiedziano odmownie. odkładając sprawę do decyzji władz sądowych. Widocznie już dzisiaj nie można trzymać w mieszkaniu czarnych materjałów i zapisanych znanemi nazwiskami dla chłopów papierów, gdyż i to konfiskacie podlega.

Doczekaliśmy się dobrych czasów!

Wł. Majkulewicz. W. Kukawka.

———ooOOoo———

Samobójstwo naczelnika Wydziału MSZ.

We środę po południu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w biurach M. S. Z. w Warszawie naczelnik wydziału konsularnego, **Stanisław Próchnicki.**

Ś. p. mjr. Próchnicki był ongiś adjutantem marsz. Piłsudskiego. Przeniesiony on został przed kilku laty z wojska w randze majora do służby w M. S. Z.

Okoliczności i przyczyny rozpaczliwego kroku otoczone są narazie tajemnicą.

———ooOOoo———

Odprawa dyr. hutу.

Warszawskie „ABC" donosi, że pewne przedstawicielstwo hutnicze na G. Śląsku, które znajdowało się pod nadzorem, wypłaciło usuniętemu naczelnemu dyrektorowi odprawę w wysokości półrocznej pensji w sumie **650 tysięcy złotych.**

Taką odprawę dostał dyrektor w chwili, kiedy setki górników skazanych jest na bezrobocie i nędzę.

———oOo———

Gen. Składkowski dyrektorem P. K. P.?

NOMINACJA MA NASTĄPIĆ JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

W sferach gospodarczych utrzymuje się nieustannie pogłoska, że **na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych ma być powołany gen. Sławoj-Składkowski.** Nominacja ta ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Podobno powołanie dyrekcji pozostaje w pewnym związku z ostatnią pożyczką elektryfikacyjną, której umowę ma podpisać już nowa dyrekcja.

———oOo———

5.000 SKARG W TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wznawia w piątek sesje publiczne przerwane skutkiem feryj letnich. Pomimo przeprowadzenia reformy zalega w Najw. Tryb. Admin. jeszcze około 5.000 skarg, gdyż znaczna część starych skarg została podtrzymana na podstawie noweli do ustawy o Trybunale. Obecnie Trybunał rozpatrywać będzie skargi wniesione w roku 1930 i 1931.

„Rządy „elity" w przyszłej Konstytucji".

W sukurs panu Sławkowi!

Na Zjeździe legjonistów rzucił p. Sławek projekt zmiany Konstytucji. Ten reakcyjny projekt nie zadawala panów z ciężkiego przemysłu. Na drodze do ograniczeń praw chłopskich i praw szerokich mas ludu pracującego idą jeszcze dalej. Oto organ ciężkiego przemysłu „Prawda" w artykule p. t. „Rządy „elity" w przyszłej Konstytucji", występuje z takiemi radami „naprawienia" Konstytucji:

„Otóż z kabaretowym absurdem „dogmatu pięcioprzymiotnikowości" należy w naszej przyszłej Konstytucji wziąć rozbrat. Dotyczy to zwłaszcza dogmatów **powszechności i równości. Dogmaty te w obecnym wieku wyścigu inicjatywy, w dobie racjonalizacji i tayloryzmu są dziwacznem wstecznictwem, cofającym nas do epoki „wieców", przyjętych u przedhistorycznych plemion.**

Jako minimum kwalifikacji dla wyborcy należałoby zatem przyjąć przynajmniej ten warunek (istniejący dotąd w niektórych stanach Am. Płn.), **aby wyborca umiał czytać i pisać.** Dla wybieranych kwalifikacje musiałyby być, oczywiście, wyższe: do Sejmu (Izby Poselskiej) należałoby żądać **przynajmniej ukończenia szkoły średniej,** do Senatu — szkoły akademickiej. To byłaby korektywa „powszechności" prawa wyborczego.

Co się tyczy przymiotu **„równości",** to, naszem zdaniem, powinien on zniknąć z przyszłej ustawy konstytucyjnej, ustępując miejsca **„nierówności"** (pluralności) prawa głosowania. Tu jest właśnie **miejsce na system „elity",** o którym mówił prez. Sławek. System ten powinien być tak skonstruowany, aby zapewnił należyty „głos" obywatelom, którzy ze względu na swoją inteligencję, przygotowanie fachowe, zasługi dla Państwa i t. d. powołani są przedewszystkiem do kierowania jego losami.

Aby nie powtarzać wywodów, już wyłuszczonych wyżej w sposób ogólny, zaznaczymy, że dla braku miejsca pokrótce, że wyborca, posiadający ukończoną szkołę powszechną, powinien mieć **dodatkowy jeden głos,** średnią — **dodatkowe dwa głosy,** wyższą — **3 głosy,** stopień naukowy — **4 głosy.** Ponadto wyborca, który **odbył służbę wojskową jako ochotnik,** powinien mieć **jeden głos dodatkowy,** posiadający Krzyż Walecznych — **dwa głosy,** Virtuti Militari — **3 głosy;** to samo dotyczy innych odznaczeń".

Takie to projekty rodzą się w głowach wskrzeszonej przez sanację „elity".

———oooOOOooo———

Praktyki starościńskie.

W powiecie stopnickim — jak wiadomo — grad zniszczył kilkanaście wsi. Z tego powodu starosta zamiast ludziom pomóc, chciał upiec pieczeń „sanacyjną". Jeździł po wsiach i namawiał chłopów do zapisywania się na pieniądze, które mają dostać od rządu, ale jednocześnie podsuwał im deklaracje B. B. do podpisywania.

Chłopi z oburzeniem odrzucili tę propozycję, mówiąc, że wolą z głodu umrzeć niż do sanacji wstąpić. Zarząd Stronnictwa Ludowego zorganizował zbiór zboża wśród członków Stronnictwa dla poszkodowanych, co daje duże rezultaty, bo chłopi chętnie zboże dają. Starosta chce tę akcję sparaliżować, dał rozkaz sołtysom i wójtom, aby oni również zbierali zboże w snopkach i zawozili do poszkodowanych. Chłopi wlot zrozumieli podstęp starosty i postanowili zboża sołtysom nie dawać, lecz dawać komitetowi, zorganizowanemu przez Stronnictwo. Przy dawaniu snopków, chłopi żądają okazania pisma od zbierających z pieczątką Stronnictwa Ludowego. Oczywiście trudno, aby sołtysi i wójcia mieli takie pisma. Nietylko nie chcą chłopi dawać snopków komitetowi starościńskiemu, ale nie chcą również przyjmować od nich datków.

Chłopi zorganizowani sami dadzą sobie radę.

———oOo———

Sanacyjny Prusak z Przemyśla.

Na polecenie prokuratora w Przemyślu, został aresztowany sekretarz tamtejszego starostwa **Marjan Prusak.** Aresztowano go za zgwałcenie byłej urzędniczki starostwa. Aresztowanie Prusaka, którego nazwisko wymieniano przy aresztowaniu za nadużycia w Komitecie dla bezrobotnych, wywołało w mieście bardzo silne wrażenie. — Równocześnie aresztowano syna Prusaka, który był zatrudniony, jako urzędnik przy Komitecie pomocy dla bezrobotnych w Przemyślu.

SPROSTOWANIE.

Od pełnomocnika Związku strzeleckiego w Krakowie — otrzymujemy następujące sprostowanie w związku z notatką zamieszczoną w N-rze 33 „Piasta" z dnia 15. 8. br. szp. 2 pt. „Nowy gatunek strzelców".

1) Nie jest prawdą, jakoby komendant Związku Strzeleckiego płk. Rusin wydał rozkaz organizacyjny, w którym oświadcza m. in. że — **„Strzelcy są wybraną częścią społeczeństwa polskiego i że są równi wobec praw, lecz uprzywilejowani przez zasługi swych poprzedników",** natomiast

2) prawdą jest, że odnośne ustępy odezwy Zarządu Związku Strzeleck. zamieszczonej w Dzienniku Zarządzeń i Rozkazów Nr. 13 z 1. 8, str. 1 i 2 brzmią: **„Jesteście tą wybraną częścią społeczeństwa polskiego, która wywodzi się od pokolenia, zapisanego krwią w walce o Polskę",** oraz (10 wierszy dalej) **„Równi wobec praw, lecz uprzywilejowani przez zasługi swych poprzedników — macie przywilej ten okupić przodującą ofiarnością w codziennej pracy obywatelskiej, aby Wam nikt nie mógł zarzucić, że nie dorośliście do zaszczytnej roli spadkobierców pierwszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego".**

Jako pełnomocnik Związku Strzeleckiego
Dr. Jerzy Langrod, adwokat.

Listy z Czechosłowacji.

Sanacja w Republice Czechosłowackiej.

Przeprowadza ją demokracja czeska.

Sanacja w Czechosłowacji nie jest taką, jak w Polsce. Demokratyzm święci tu swoje triumfy. — Wójt z wolnego wyboru, rozkazuje płatnemu urzędnikowi gminnemu, a nie, żeby urzędnik trzymał za łeb wójta, radnych i całą radę gminną. — Demokracja wymaga ludzi światłych, czystych, etycznych, państwowotwórczych. — **Błędy gospodarki publicznej, podlegające jawnej kontroli, łatwo dają się naprawić przy przestrzeganiu wolności, prawa i niezawisłości sędziowskiej.**

Błędów gospodarczo-politycznych z odzyskaniem niepodległości było dużo w Czechosłowacji. — Zjednoczeni socjaliści, obecnie rozbici na trzy stronnictwa, mieli przeważającą ilość mandatów w samorządach, w sejmie i senacie. Początkowo sekundowali im także chłopi a nawet drobni przemysłowcy. Stan ten jednak uległ dość rychło zmianie. Socjaliści rozbili się na trzy ugrupowania, natomiast do chłopów przyłączyli się więksi właściciele rolni i poddali się światłemu przewodnictwu chłopskiemu **po reformie rolnej, przeprowadzonej w tempie przyspieszonem. Dziś rolnicy, inaczej agrarjusze, tworzą potężne stronnictwo i wywierają przemożny wpływ na los Republiki. Stąd i produkty rolne i przetwórcze są blisko dwa i trzy razy droższe niż w Polsce, fabryczne znów wytwory są niemal o połowę tańsze, a rzesza chłopska, jako wielki konsument prędzej się czegoś dokupi.** — Do konsumpcji krajowej musi się stosować fabrykant, kupiec, jeżeli państwo ma się obronić przed kryzysem i zapoczątkować dobrobyt, bowiem **każde zaniedbywanie stanu rolniczego, to jest chłopów, obniża dochody wszystkich innych warstw społecznych, — osłabia siłę podatkową i wogóle odbija się katastrofalnie na państwie.**

Zanim się u nas agrarjusze spostrzegli, narosło w pierwszych latach Republiki tyle długu, że mimo corocznego umarzania tak się on jeszcze przedstawia: a) dług państwowy (bez walutowego) wynosi 35 miljardów koron czeskich, b) dług krajów, powiatów i gmin — 11 miljardów 149 miljonów, c) dług hipoteczny rolnictwa 26 miljardów, d) dług przemysłu, handlu i rękodzieł wewnętrzny łącznie z zagranicznym — 24 miljardy 785 miljonów, e) dług miejskich nieruchomości — 15 miljardów 530 miljonów, f) pożyczki osobiste i lombardowe 13 miljardów. Wszystko łącznie 125 miljardów 464 miljony. W polskiej walucie to czyni 33 miljardy zł. — **Ta cyfra jednak dla Czechosłowacji nie jest zbyt wielką, gdy się zważy, że roczny dochód narodowy wynosi 40 miljardów, a oszczędności w bankach i kasach wynoszą łącznie 50 miljardów koron.** Widocznie — jak z tego wynika — nie jest tak źle, jeżeli tyle można zaoszczędzić.

O patrjotyźmie ludności i przywiązaniu do państwa świadczy to, że tak zwana „pożyczka pracy“ na zlikwidowanie bezrobocia przyniosła aż 2 miljardy, gdy liczono, że nie dociągnie więcej, jak 500 miljonów. Demokracja zyskuje na sile dzięki planowej gospodarce i pilnie wykonywanej kontroli przez ciała ustawodawcze. Była i korupcja, ale tą likwiduje się na każdym kroku. Było i to, że różni ustosunkowani wpychali na posady swoich krewniaków bez uwagi na uzdolnienie, lecz i z tem bierze się rozbrat.

Obecnie osiem stronnictw politycznych tworzy koalicję rządową i każde z nich ma na krześle ministerjalnem swojego człowieka. Sejm zdobył się na utworzenie **komisji kontrolującej**, a również **oszczędnościowej a nawet specjalnej komisji, która występuje z inicjatywą.** Komisja wzięła do rąk wielki przetak i przesiewa zbędne urzędy, zbędne posady, zbędnych ludzi, a w niektórych wypadkach zatrudnia nawet prokuratorów. Tu i ówdzie członkowie stronnictw odsyłają swoich posłów, z których niema pożytku, „do starosty piekielnego“. — **Kartele i towarzystwa akcyjne wzięto pod dokładną kontrolę.** Na dyrektorów nałożono odpowiedzialność osobistą i zbiorową za majątek członków, usunięto familijną gospodarkę, **spowodowano obniżenie pensyj dyrektorom**, wykurzono ludzi przekupnych z rad nadzorczych. **To wszystko przez wydanie odpowiednich ustaw zdziałał sejm i senat, oba te ciała pochodzące z wyborów wolnych, tajnych i czystych. Już to demokracja zawsze coś warta, gdy niezawisły obywatel rozkazuje utrzymankowi państwa a niedorajdów napędza, — gdy ludzie wprzęgają się dobrowolnie w rydwan państwowy,** a mniejszości narodowe otrzymują tyle uprawnień, ile odpowiada ich sile moralnej.

Znajomy.

———oOo———

Polska uratowała od zagłady cywilizację europejską.

Największy dziennik węgierski „Ujsag“ zamieszcza artykuł z okazji zbliżającej się 250-tej rocznicy zwycięstwa polskiego pod Wiedniem. Dziennik podkreśla genjusz wojskowy Sobieskiego i ogromny wpływ zwycięstwa pod Wiedniem na dalsze losy świata chrześcijańskiego. Autor podkreśla, że podobnie jak przed 250 laty Sobieski uratował od zagłady cywilizację europejską, tak w roku 1920 uczyniła to Polska zwycięstwem nad bolszewikami. Obydwa te momenty historyczne pozostaną w dziejach świata jako niezniszczalne pomniki sławy polskiego żołnierza, a zarazem jako dowody ofiarnej i zgodnej służby narodu polskiego dla dobra ogółu.

Poświęcenie sztandaru Stronnictwa Lud. w Czermnej.

Koło S. L. w Czermnej, pow. Jasło ufundowało **piękny sztandar ludowy**, którego poświęcenie odbyło się w dniu 20-go sierpnia b. r.

Na uroczystość poświęcenia przybyły delegacje kół z powiatów: **tarnowskiego, pilzneńskiego, strzyżowskiego i krośnieńskiego, ponadto zebrały się tłumy ludności z Czermnej i sąsiednich gmin w liczbie ponad 3.000 osób.**

Pod gołem niebem, na wzgórzu nad gościńcem, ustawiono trybunę, ozdobioną w zieleń i kwiaty — opodal ustawiły się **dwie orkiestry z Czermnej i ze Święcan.**

Orkiestry pod doskonałem kierownictwem **Jana Daty** z Czermnej i **Lewandy** ze Święcan odegrały szereg narodowych pieśni, a na zakończenie „Nie damy ziemi“ i „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“.

Chóry dziewcząt „zniczowych“ z Czermnej i ze Święcan odśpiewały kilka pieśni, zastosowanych do uroczystości.

Zebranie zagaił okolicznościowem przemówieniem, ruchliwy prezes Koła **Stanisław Ziemski**, poczem wygłosili dłuższe referaty **posłowie Brodacki i Madejczyk.** W dyskusji zabierali głos: **Franciszek Martyka**, prezes Zarządu pow. w Gorlicach, **Bąk** z Binarowej i akademicy **Kafel i Matysik.**

Uroczystość odbyła się w największym porządku i spokoju i z pewnością nie wywołała żadnych zaburzeń. Mylą się bowiem grubo ci przedstawiciele władzy, którzy w manifestacjach ludowych widzą przyczynę niepokojów i tragicznych zajść, jakie miały miejsce w zachodniej i środkowej Małopolsce. Źródła tychże trzeba szukać zupełnie w innej stronie. **Dopóki chłopi samorzutnie fundują sztandary z Orłem Białym w pośrodku, i z poświęcenia tychże robią uroczyste święto, dopóty kochana Ojczyzno i P. T. Władze możecie być spokojne;** dopiero, gdy przestaną święcić, względnie na sztandarach zaczną umieszczać inne godła, wówczas może być ciepło, a nawet gorąco w kraju. **Umieszczając Orła Białego na sztandarach, wierzą chłopi w Polskę i lepsze jutro; wiara ta jednak słabnie i jeśli obecne stosunki nie ulegną rychlej i gruntownej zmianie,** wymknie się komenda nad ludem z rąk przywódców Str. Lud., dostanie się w ręce inne, inna przyjdzie komenda, jaka, łatwo się domyśleć. Stronnictwo ludowe jest bowiem ostatnią tamą przeciwko bolszewizmowi na wsi.

———oOo———

MAJĄ NASTĄPIĆ FAKTY I POSUNIĘCIA.

Takie zapowiedzi przynosi rzekomo dobrze poinformowany „Nasz Przegląd“. Posunięcia te łączą z powrotem Piłsudskiego do Warszawy. Ostatni list Piłsudskiego, skierowany do Zjazdu legjonistów zgoła tego nie zapowiadał, brzmiał raczej jakby śpiew łabędzi.

———oOo———

RZĄD PRZYGOTOWUJE OBNIŻKĘ BUDŻETU.

W ministerstwach kończą się prace nad ustaleniem projektów preliminarzy budżetowych państwa na przyszły, t. j. 1934/35 rok budżetowy. Jak słychać, preliminarz budżetowy ma ulec znacznej redukcji. **Między innemi ulec mają redukcji wydatki** personalne, które wynoszą około połowę wydatków całkowitych państwa. Wśród urzędników państwowych nastąpić mają redukcje.

W kilku wierszach.

KU UCZCZENIU BOHATERSKICH LOTNIKÓW POLSKICH kapitana Żwirki i inż. Wigury odbędzie się w Gór. Cierlicku uroczystość w dniu 10 września b. r. jako w pierwszą rocznicę ich tragicznej śmierci. Obok kościoła odbędzie się nabożeństwo katolickie i ewangelickie oraz kazanie. Później pochód uda się na miejsce, gdzie w zeszłym roku wydarzyła się katastrofa, tam zostaną złożone wieńce.

WIELKA KRADZIEŻ NA ZAMKU. W biurze przebudowy Zamku warszawskiego miano dokonać w ubiegłym tygodniu wielkiej kradzieży. Podobno złodzieje mieli ukraść 300.000 zł.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE do nowej ustawy samorządowej ukaże się w najbliższym czasie.

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ 15-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, zostaną wydane specjalne znaczki pocztowe.

PODATKI W NATURZE. Rozeszły się wieści, że w najbliższym czasie zostaną powołane komisje podatkowe dla odbioru zaległości podatkowych w naturze.

PRZEPISUJĄ DZIECI ZE SZKOŁY POLSKIEJ DO NIEMIECKIEJ. Gazety niemieckie donoszą, że w maju br. przepisano w **Tarnowskich Górach** (Górny Śląsk) ze szkoły polskiej do niemieckiej **15 dzieci**, z czego w 3 wypadkach przepisanie unieważniono. **W Radzionkowie** przepisano ze szkoły polskiej do niemieckiej **aż 72 dzieci**, unieważniono przepisanie w 4 wypadkach. Smutny to objaw!

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU PERSONALNEGO w ministerstwie przemysłu i handlu został zamianowany kapitan **Bystrowski.** W okresie, kiedy mamy tysiące bezrobotnych pracowników umysłowych, posiadających odpowiednie kwalifikacje, mianuje się wojskowych na różne posady państwowe, czy nawet samorządowe.

ZAKŁADY PAŃSTWOWE „POLMIN“ w Drohobyczu, rozpoczęły wyrabianie asfaltu do pokrywania szos. Dotychczas asfalt sprowadzano z zagranicy.

W WARSZAWIE W ŚRÓDMIEŚCIU złodzieje obrabowali sklep firmy Lisowski, zabierając dwie dubeltówki oraz około 20 rewolwerów i amunicję wartości 5.000 złotych. — Ponadto w tej firmie rozprull kasę i skradli kilkaset złotych.

WIELKIE SPRZENIEWIERZENIE. W magistracie poznańskim, urzędnik Cyryl Wyszyński sprzeniewierzył **około 100.000 zł.** — Wyszyński miał kilku wspólników.

KATASTROFA LOTNICZA. Podczas lotu ćwiczebnego nad Lublinem spadł samolot wojskowy. — Lotnik — sierżant Cisielski został zabity, samolot strzaskany.

REDUKCJE MĘŻATEK - URZĘDNICZEK. Dowiadujemy się, że władze mają przystąpić do redukcji urzędniczek zamężnych. Zwolnieniu ze służby państwowej mają ulec te urzędniczki - mężatki, które posiadają majątek, względnie te, których mężowie zarabiają ponad 500 złotych miesięcznie.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU STOLARZY W KRAKOWIE. W dniu 28 sierpnia został zakończony strajk robotników stolarskich w Krakowie. Robotnicy stolarscy wywalczyli sobie lepsze warunki płacy.

ZARZĄDZENIEM KOMISARZA PAŃSTWOWEGO W NIEMCZECH, wstęp na plażę pod berlińskiem Wansee został żydom zabroniony. Odebrano im prawo kąpania się w tem miejscu.

Z POLECENIA PROK. SĄDU OKRĘGOWEGO w Katowicach dr. Tokarskiego, aresztowani zostali dyrektor firmy „Kołłontaj“ Artur Matlinger oraz współpracownicy tej firmy Benisch i Breitkopf za fałszowanie deklaracyj celnych i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwami celnemi.

WYBUCH TAJEMNICZEJ PRZESYŁKI. We środę rano, w magazynach urzędu pocztowego w **Przemyślu** nastąpił **wybuch paczki** przesłanej ze Lwowa do żydowskiego kupca Entego w Przemyślu. Silna detonacje było słychać na kilka km. Wszystkie szyby w urzędzie i okolicznych domach wyleciały. Wiele paczek zostało zniszczonych. — Śledztwo w toku.

NAD LOTNISKIEM W SKNIŁOWIE, powiat Lwów, porucznik obserwator Ziemba dokonał skoku z samolotu przy pomocy spadochronu. Z niewytłumaczonych przyczyn spadochron nie otwarł się. — Lotnik zabił się na miejscu.

REFORMA ROLNA W HISZPANJI postępuje szybko naprzód. Wielkie latyfundja arystokracji są wywłaszczane na rzecz chłopów.

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE wynosiło w I. półroczu b. r. 12.1 miljonów tonn, a więc mniej o 1.5 miljonów tonn, czyli o 10.8% niż w I. półroczu 1932 r. Sprzedaż węgla w kraju w tym samym czasie **zmniejszyła się o 6.2%**, wywóz zaś **spadł o 12.6%.**

———oOo———

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Chmury nad Pacyfikiem.

Naprężone stosunki między Japonją a Ameryką.

W polityce światowej może dojść do bardzo silnego napięcia między potęgami morskiemi i wszystko wskazuje na to, że do tego dojdzie. Tym razem na widownię światową wybija się na czoło sprawa stosunku Ameryki do Japonji. Rzecz przedstawia się następująco. Jeszcze w roku 1922 został zawarty tak zwany układ Waszyngtoński, między Ameryką, Anglją a Japonją. Był to układ o doniosłem znaczeniu, ograniczający przynajmniej narazie wielkie zbrojenia morskie tych potęg. Na podstawie tego układu stosunek sił morskich na wodach Oceanu Spokojnego, czyli na Pacyfiku miał się przedstawiać jak 10:10:6. (Ameryka 10— Anglja 10— Japonja 6). Taki miał być stosunek sił morskich.

Tymczasem rząd prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta ogłosił wielki program budowy floty na czas najbliższy. Program ten, gdyby został zrealizowany, wywróciłby do góry nogami cały układ Waszyngtoński, o ile rozumie się za zbrojeniem amerykańskiem nie poszłoby zbrojenie japońskie. Rząd japoński wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę w sprawie tego programu zbrojeń. W nocie tej rząd japoński nawet grozi Ameryce, że wyciągnie z tego faktu zbrojeń odpowiednie konsekwencje, jeżeli Stany nie zaniechają natychmiast rozbudowy floty.

Jak ta sprawa zostanie załatwioną — nie wiadomo. W każdym razie już dzisiaj staje się jasnem, że w niedalekiej przyszłości dojdzie do wybuchu wojny o panowanie nad Pacyfikiem.

———oooOOOooo———

Przygotowania do „wojenki".

Wytrucie i spalenie wielkich miast, nie będzie rzeczą wcale trudną!

Były belgijski minister wojny Crokaert, ogłosił ciekawy artykuł na temat zbrojenia państw i okropności przyszłej wojny.

Autor, świetny znawca spraw lotniczych poświęca główne swoje uwagi zagadnieniu napadów powietrznych, które stanowić będą główny akt przyszłej wojny. Już w roku 1918 — pisze Crokaert. — aeroplany niszczycielskie, biorące zaledwie 400 kg. bomb, wywoływały na tyłach — w składach wojskowych i w bombardowanych miastach, niezwykłe spustoszenia. Dziś „biedne i rozbrojone" Niemcy posiadają Junkersy typu G. 38, które mogą zabrać z sobą 5000 kg. bomb, a nie jest to przecież maksymalne obciążenie aeroplanów, gdyż samoloty D. O. X. biorą bez trudu 10 tys. kg. bomb gazowych.

Z doświadczeń wielkiej wojny zostało również groźne wspomnienie małych, jednokilogramowych bomb zapalających, których żar dochodzi do 3.000 stopni. Dziś 20 Junkersów niemieckich może przewieźć na odległość kilkuset kilometrów 100.000 takich bomb, co najzupełniej wystarczy dla doszczętnego spalenia wielkiego miasta.

O możliwości dalekich przelotów wielkich eskadr lotniczych świadczy ostatni wyczyn generała Balbo, który wyłącznie dla celów sportowych z 24 hydroplanami przeleciał ocean. Wojna przyszłości operować będzie nie dziesiątkami, ale setkami aeroplanów i napad 200 lub 300 płatowców będzie normalną formą ataku lotniczego. Lot takiej eskadry będzie lotem śmierci setek tysięcy ludzi, gdyż wystarczy 250 samolotów bombardujących, ażeby całkowicie zatruć i spalić tak wielkie miasto jak Paryż. Następnie minister Crokaert wskazuje, że łącznie z wojną chemiczną należy przewidywać zastosowanie niemniej strasznej wojny bakterjologicznej.

———oooOOOooo———

Trudne wyjście.

Ultimatywne żądanie Włoch skierowane pod adresem Albanji.

Małe państewko na Bałkanach, Albanja znalazło się w niemałych trudnościach. Rząd włoski pragnąc uzależnić Albanję od siebie, udzielił Albanji pożyczkę. Obecnie, gdy przyszło do wpłacenia nowej raty, rząd włoski zwrócił się do króla Albanji Achmeda Zogu z żądaniem usunięcia ze służby wszystkich urzędników, którzy nie mogą wykazać się pochodzeniem włoskiem, zwolnienia ze służby głównego komendanta policji, którym jest Anglik, wprowadzenie języka włoskiego, jako obowiązkowego w szkołach albańskich a co najważniejsze, sprzedania Włochom fortyfikacyj, samolotów wojskowych, magazynów broni. O ultimatum tem donosi dziennik angielski „Dailly Mail". Jeżeli informacje tego dziennika potwierdziłyby się, to wystąpienie Włoch w stosunku do Albanji nie przeszłoby bez echa, i mogłoby doprowadzić do silnego naprężenia stosunków między Włochami a Jugosławją, sąsiadką Albanji. Jednem słowem z maleńkiej iskierki mógłby powstać duży pożar.

———oooOOOooo———

Herriot w Sowietach

W Europie dochodzi do pewnego przegrupowania sił. Mówią o tem podróże wybitnych polityków i dyplomatów do obcych państw. Wiele mówi naprzykład taka podróż p. Herriota do Sowietów. Francuskiemu mężowi stanu zgotowano w Sowietach bardzo gorące przyjęcie. Herriot zwiedza większe miasta rosyjskie. W Odesie witał go przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych słowami: „Witamy w panu człowieka nieustannie walczącego o pokój. Pan i pańscy towarzysze są pożądanemi gośćmi w ZSRR. — Herriot odpowiedział, że zawsze był i pozostał zwolennikiem zbliżenia francusko-sowieckiego. Delegacja francuska zwiedziła również Kijów, witana uroczyście na dworcu kolejowym, poczem udała się do Dnieprostroju. Prasa sowiecka w ciepłych słowach wita Herriota podkreślając, że wizyta ta przyczyni się do zadzierżgnięcia stosunków między Francją a Sowietami.

———oooOOOooo———

1100-lecie pierwszej świątyni chrześcijańskiej na Słowaczyźnie.

Niezwykły ruch panował w dniach od 12 do 16 sierpnia w niewielkiem, lecz starożytnem mieście Słowaczyzny południowej, Nitrze. Zjechało tu ponad 100 tysięcy osób z różnych stron Słowaczyzny, Czech i Moraw z wybitnymi przedstawicielami rządu i organizacyj społecznych na czele, aby uczcić 1100-lecie założenia przez słowackiego księcia Pribinę pierwszej na ziemiach słowiańskich świątyni chrześcijańskiej. Na uroczystość przybyli również liczni goście z zagranicy, przedewszystkiem z Polski, a wśród nich Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond, arcybiskup Belgradu Ks. Rodić i inni.

Główne uroczystości świeckie przypadły na niedzielę 13 sierpnia. W dniu tym po nabożeństwie w katedrze na górze zamkowej, po ulicach miasta rozwinął się wspaniały pochód, w którym wzięło udział około 30 tysięcy przedstawicieli różnych organizacyj, Orła, Sokoła, drużyn junackich i t. p. Pochód zakończony został wielkiem zebraniem ludowem, podczas którego wygłoszono wiele przemówień okolicznościowych. Przemawiali m. in. przedstawiciel prezydenta republiki czechosłowackiej, premjer Malypetr, który odczytał orędzie prezydenta Masaryka, ks. Hlinka, przywódca Słowaków, prezydent krajowy Słowaczyzny Orszag i inni.

Cały dzień następny poświęcony był różnym zebraniom zjazdowym, a wtorek 15 sierpnia — właściwym uroczystościom religijnym.

———oOo———

Z obrad drugiej międzynarodówki socjalistycznej.

W czasie obrad drugiej międzynarodówki zalecano obronę reżymu demokratycznego i złączenie partyj socjalistycznych z liberalnemi partjami mieszczańskiemi. W tym duchu oświadczył się ponownie delegat czeskich socjalistów, Winter. Jedynie tylko Leon Blum zalecał pogłębienie internacjonalizmu i jaknajściślejsze współdziałanie z międzynarodówką komunistyczną. Prasa paryska obszernie komentuje obrady międzynarodówki. Dzienniki podkreślają szczególnie nietakt delegata niemieckiego Welsa, który zaatakował Traktat Wersalski i zajęcie Ruhry przez Francję, dopatrując się w tem jednej z przyczyn rozwoju hitleryzmu w Niemczech.

———oOo———

Zemsta ludu na pomocniku dyktatora.

Szef znienawidzonej przez ludność kubańską tajnej policji politycznej za czasów dyktatury prezydenta, Machado, pułkownik Jimenez, który podczas rewolucji został aresztowany, popełnił w więzieniu samobójstwo. Po przewiezieniu zwłok jego do kostnicy zebrał się olbrzymi tłum ludności, który wśród przekleństw i złorzeczeń, porwał zwłoki i powiesił je na przygotowanej naprędce szubienicy. Następnie pod szubienicą zapalono stos i wśród nienawistnych okrzyków przyglądano się płonącym zwłokom.

———oOo———

Ameryka grozi zalewem zboża.

Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w jednym ze swoich ostatnich przemówień oświadczył, że, jeżeli międzynarodowa konferencja zbożowa, która, trzeba przyznać, pracuje z takim samym skutkiem, jak i wszystkie inne konferencje (ekonomiczna, rozbrojeniowa i t. d.), nie doprowadzi do końca sierpnia b. r. do międzynarodowego porozumienia, to Stany Zjednoczone będą zmuszone zaprzestać redukować (zmniejszać) obszary zasiewu pszenicy, przyznają farmerom premje za wzmożoną produkcję, a bardzo poważne zapasy zboża, które znajdują się obecnie w Stanach Zjednoczonych, będą wywożone zagranicę przez państwo.

Oświadczenie to stanowi poważne zagrożenie rolnictwu europejskiemu, które wobec niższych cen na zboże amerykańskie trudną będzie miało konkurencję z wwozem do Europy zboża, eksportowanego przez Amerykę.

———ooOOoo———

ORKAN W AMERYCE.

Nad stanem Virginia przeszła w drugiej połowie sierpnia straszna burza połączona z orkanem, która wyrządziła nieobliczalne szkody.

W Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych, orkan wyrywał drzewa z korzeniami.

Również nad Nowym Jorkiem i okolicami szalał katastrofalny orkan, któremu towarzyszyło oberwanie chmury. W jednem z przedmieść Nowego Jorku orkan obalił sto samochodów, przyczem kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia.

Na pobrzeżu Ameryki w okolicach Atlantic City, straciło wskutek burzy życie 12 osób, które wyprawiły się na łodziach rybackich na połów.

Straż morska zdołała zaciągnąć do portu 40 jachtów, które błąkały się po morzu i uratowała 300 sportowców.

———oOo———

WAŁ CHŁOPÓW NIEMIECKICH NA POGRANICZU POLSKI.

Podczas otwarcia wystawy „Służby w kadrach pracy" we Frankfurcie nad Odrą, wygłosił przemówienie nadprezydenta prowincji Kube, zaznaczając, iż służba w kadrach pracy stanowi praktyczne przygotowanie do realizacji celu, aby wschód niemiecki umocniono przez pas o szerokości 200 do 300 klm., dobrze skolonizowany ludnością chłopską.

Kary za składkę na mszę.

„Zielony Sztandar" w Nr. 62 donosi:

Członkowie Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach pow. wąbrzeskiego na Pomorzu postanowili zamówić w kościele parafjalnym w Łopatkach składkową Mszę św. za poległych w wypadkach małopolskich ludowców.

Po zamówieniu Mszy św. podjął się zebrać zadeklarowane przez ludowców składki skarbnik miejscowego Koła S. L. wraz z jednym z członków. Resztę dołożono z kasy Koła.

Mszy świętej wysłuchały liczne rzesze ludowców. Aliści w kilka dni potem na trzech członków Zarządu Koła Stronnictwa Ludowego w Jarantowicach spadły niespodziewane orzeczenia karne ze starostwa za urządzenie rzekomej zbiórki publicznej bez zezwolenia. Orzeczenia przewidują kary po 300 i 200 zł. z zamianą na 30 lub 20 dni aresztu. Otrzymali je: prezes Koła, Tomasz Niedbała, członek Jan Witt i skarbnik Koła.

Dotknięci tem orzeczeniem złożyli odwołanie przeciwko niemu do sądu okręgowego.

I to już było, ale się źle skończyło!

Obóz rządzący Polską usiłuje od szeregu lat ugruntowywać się na stanowisku swoistemi metodami. Przeprowadził prawie na wszystkich stanowiskach rugi ludzi reżimowi nieodpowiednich, zastępując ich swemi

Ustawa o zgromadzeniach daje możność zgromadzenia się o ile p. starosta lub policjant chce.

Samorządu niema żadnego, a nowa ustawa utrwalić chce rządy mianowanych i zatwierdzanych wójtów, sekretarzy itd. Pan starosta lepiej będzie wiedział, kto ma rządzić w gminie niż cała gmina. Ustawa o szkolnictwie ma za zadanie odchłopić inteligencję, jej skutki będą widoczne za parę lat, zobaczymy tę przyszłą inteligenję polską.

W narodzie polskim większość stanowią chłopi.

A jakież horoskopy przed nami na przyszłość? Ano wyjawił je 6/8. na zjeździe legjonistów prezes B. B. p. Sławek. Ogłosił bowiem zasady przyszłej konstytucji.

Zresztą wybory powszechne równe, tajne, to „chamska rzecz", jak można żądać by ludzie „elity" starej i nowej mieli się zniżać tak na dół aż do wsi pod lasem i chłopa o głos prosić grzecznie, raz na pięć lat do niego przemawiać tem więcej, że chłop już więcej w pole nie dałby się zaprowadzić. Pocóż łapać różnych Fidelusów, czy Dziduchów, albo płacić agitatorów itd. Poco nam zabiegać o głosy „idjotów". Zróbmy sobie taką konstytucję, że głosy ogółu, gdyby nawet wszystkie 30 miljonów padły przeciw nam, to my sobie przy rządach zostaniemy, pracując dalej dla „dobra" państwa. Odznaczeni na wojnie to nasi w 90%, wybiorą pierwszy wieczny Senat, ten otrzyma równe prawa z Sejmem, niech sobie chamy i inne opozycjonisty zdobywają Sejm, ale nawet opanowanie Sejmu nic im nie pomoże, bo Senat obsadzony swymi, żadnej ustawy czy uchwały niepożądanej dla rządu nie przepuści. Nowa klasa uprzywilejowanych narazie nazwana została „elitą" — ma być powołaną do rządzenia Polską.

To już było w dawnej Polsce, skończyło się strasznie.

Sanacja nic nowego nie wymyśliła. — Była już szlachta i chłop poddany niewolnik, lecz w 20 wieku na tego rodzaju ustroje zapóźno.

Nawet dyktatorzy dzisiejsi, Włochy czy Niemcy opierają się o masy, o większość. — Czemże te szare masy w Polsce tak się sprzeniewierzyły obecnie rządzącym? Wszak oni niedawno w tych masach tkwili, że oni z taką nieufnością do nich się odnoszą.

Czy dobro państwa tego wymaga, aby byli jedni uprzywilejowani obdarzeni szerokiemi prawami a drudzy ciężarami. Czy chłop pracą swą żywiący wszystkich, oddający owoc swej mozolnej pracy prawie zadarmo, jest mniej dla państwa zasłużony niż ten, który zbiegiem okoliczności dostał krzyż.

Czy prawdziwy patrjota za chwilową choćby najlepszą służbę Ojczyźnie, chciałby aż tak wielkiej zapłaty?

Czy położenie międzynarodowe Polski jest tego rodzaju, iż może sobie Polska pozwolić na podział obywateli na klasy?

Czy w r. 1920 „elita" byłaby bez mas chłopskich i robotniczych obroniła państwo, gdyby nie było tych, którzy Polskę kochają mimo, że im nie daje tłustych posad i przywilejów.

Doprawdy, gdyby naród polski był zdrowy moralnie, takie pomysły by się nie pojawiły. **Chłop polski w ostatnich czasach wykazał dużo zdrowia moralnego — musi obecnie w całej swej masie przeciwstawić się niebezpiecznym dla niego zakusom. — Jeżeli uczynią to miljonowe masy, projekt zostanie projektem na hańbę wieczną tych, którzy go obmyślili. Niech Lud całej Polski zawoła precz z pomysłami odbierającymi prawa tym, którzy państwo żywią, a gdy trzeba, bezpłatnie bronią.**

Madejczyk.

Kto rządzi Polską?

O systemie obecnych rządów w Polsce, różne są zdania. Jedni mówią, że mamy **dyktaturę**, drudzy sądzą, że jest to nowoczesny **biurokratyzm** — czyli rządy władz administracyjnych.

To drugie zapatrywanie stwierdza „Gazeta Warszawska", bo faktem jest, pisze ten dziennik, że **system rządów obecnych opiera się na biurokracji w dosłownem tego słowa znaczeniu. Starosta powiatowy, wójt, nauczyciel, komendant policji,** mają obecnie daleko szerszy zakres działania, aniżeli dawniej.

Czy to jest dobrze? Według zapatrywań bebechowskich, tak, ale zbyt wielkie uprawnienia biurokracji są i kosztowne i dla narodu szkodliwe. **Zbytni biurokratyzm odsuwa obywateli od pracy dla państwa i narodu,** obejmując wszystko w swoje posiadanie, a nadmierna liczba urzędników pochłania olbrzymie koszta. Zazwyczaj rządy biurokracji kończą się bankructwem, gdyż nie podołają wszystkim zadaniom, jakich wymaga życie narodu i państwa.

Do takiej pracy potrzebna jest współpraca społeczeństwa, tymczasem zachłanna biurokracja tej współpracy się boi i nawet działalność dobroczynną i oświatową obywateli, nawet obchody bierze **w swoje łapy i upaństwawia.**

Historja i „prawda" w życiu polskiem.

Od poniedziałku w ubiegłym tygodniu obradował w Warszawie **Kongres historyków.** Zdarzeniu temu **„Polonja"** poświęciła artykuł wstępny, zastanawiając się nad przemówieniem prem. **Jędrzejewicza,** ażeby potem scharakteryzować traktowanie nauki historji w naszych szkołach. Premjer próbował porównać rolę historyka z rolą męża stanu i doszedł do przekonania, że istotą twórczości historyka jest **„żmudna praca"**, a istotą męża stanu **„intuicja".** Na podstawie „intuicji" już sanacyjny mąż stanu wie dokładnie, co będzie. „Nie wiemy, jak te wywody przyjął **międzynarodowy świat uczonych,** ale podobno i Polacy na to diktum kiwali głowami.

Jeszcze do ciekawszych doszłoby się wyników, gdyby się starą zasadę, że „historja jest mistrzynią życia", chciało porównać z dzisiejszym systemem szkolnym i rozpatrzyć, o ile „prawda" jest respektowana w nauce historji szkół polskich w erze sanacyjnej. Pisze na ten temat „Polonia" tak:

„U wejścia do hali politechniki (gdzie Kongres obraduje), wmurowana jest tablica pamiątkowa, której tekst brzmi:

„W tym gmachu stał kwaterą sztab dowódcy frontu północnego pod komendą generała broni **Józefa Hallera,** a kierownictwem szefa sztabu, pułkownika sztabu generalnego **Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego.** Tu został opracowany plan i wydany **rozkaz bitwy pod Warszawą dnia 13 sierpnia roku 1920".**

Dość kłopotliwie wyglądałyby miny polskich uczestników kongresu, gdyby w czasie dyskusji nad nauką historji w szkołach, któryś z gości zagranicznych miał niezbyt fortunny pomysł zapytania:

— A jak w waszych podręcznikach potraktowano zdarzenie, które uczczone zostało wmurowaniem tej oto tablicy?

Historja bowiem rzeczywista, ta na prawdzie oparta, została z naszych szkół wygnana — zwłaszcza co do epoki najnowszej, w której wszystko, **co nie odnosi się do „zasług" panującej obecnie „elity",** zostało jaknajskrupulatniej wyplenione, a natomiast wprowadzony został kult niemal tak bałwochwalczy, jak w najsmutniejszych okresach absolutyzmu, opartego na ciemnocie i na negowaniu historji.

Po co nam prawda o tem, co było, skoro mamy wśród siebie ludzi, tworzących historję i obdarzonych tak nieomylną „intuicją", że wiedzą wszystko, co będzie?"

———ooo0Oooo———

Niech pułkownicy wrócą do koszar-- a będzie lepiej!

Sanacyjne pisma zapowiadały wielką akcję dla rolnictwa. Tymczasem chłopi doczekali się dalszego spadku cen. Na nic się nie zdały wszelkie kroki podjęte przez rząd. Pisze na ten temat **„Gazeta Grudziądzka:**

„Właściwie wolna konkurencja w Polsce nie istnieje, bo to co się dzieje wśród rolników, to gwałtowne wysprzedawanie się z wszelkich zapasów zboża pod wpływem szacunku egzekutorów podatkowych i wierzycielskich, **to już poprostu dziki popłoch,** a nie żadna konkurencja, gdyż rolnicy, a w szczególności **większe obszary rzucają na rynek masy zboża, które dochodzi w niektórych okolicach do 9 zł. za 100 kg.**

Niestety ani Minister Przemysłu i Handlu, ani nikt inny nie troszczy się o to, że olbrzymia większość obywateli to jest rolnicy, stają się przedmiotem potwornego wyzysku, że staną wobec smutnej niemożliwości płacenia podatków i danin publicznych. Nikt także nie troszczy się na serjo o to, aby w należyty rozumny sposób uregulować gospodarkę rolniczą, byśmy nie mieli niektórych produktów za wiele, a drugich za mało. Wprawdzie rząd wyasygnował ze skarbu państwa zaliczki na kredyt zastawny **(30 miljonów)** i na akcję interwencyjną **(25 miljonów zł.).** Działalność tej pomocy rządowej, która ma być pokrytą przez nowe dodatki do podatków, **została skrępowaną przez biurokrację, która myśli tylko o swoich dyjetach i tantjemach jako o okazji do podreperowania swego budżetu.** Kredyt rejestrowy nie jest wcale wykorzystany przez rolników, bo oparty jest na takich warunkach, które mogą od razu zabić rolnika, a więc poprostu nieopłaca się. — Lepiej wypada sprzedać zboże za bezcen, niż korzystać z biurokratycznej łaski. Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które potrafiły w ostatnich dwu tygodniach przednówku, gdy chłopi byli zagrożeni głodem, **doprowadzić żyto do 28 zł.,** dziś, gdy egzekutor zagląda do komory, **stają zupełnie bezradne i nie tylko przez zakupy interwencyjne nie wpływają należycie na cenę zboża, ale wprost dezorganizują rynek zbożowy, gdyż ta grupa dobrze płatnych urzędników bawi się tylko w handel zbożem, a to przy pomocy cudzych kapitałów,** które płyną z kieszeni podatników. Cudze pieniądze i cudzą pracę zawsze jest łatwo zaryzykować.

Jedyna droga do naprawienia stosunków, **to powrót pułkowników gospodarczych do koszar** wojskowych i albo powrót do zupełnego liberalizmu gospodarczego czyli zniesienia karteli, albo też wykończenia korporacyjnej organizacji społeczeństwa aż do stworzenia kartelu rolniczego, który z kolei byłby zdolny do przeprowadzenia walki z kartelami przemysłowemi".

Tyle „Gazeta Grudziądzka". Jest czas najwyższy, by rozpoczęto odmilitaryzowanie życia państwowego.

Pułkownicy do koszar!

Z orzecznictw Sądu Najwyższego

ZNIEWAŻENIE WŁADZY, A KRYTYKA POCZYNAŃ RZĄDU (ART. 127 K. K.).

Krytyka poczynań Rządu w przemówieniach czy też prasie, nieraz bardzo ostra, ale utrzymana w ramach rzeczowych argumentów, jeżeli tylko nie zmierza w sposób demagogiczny do poderwania autorytetu władzy i poniżenia jej i nie jest wprost negacją jakiejkolwiek poszanowania władzy, jest dopuszczalna i nie może być uważana za występek z art. 127 K. K. Takie jest orzeczenie Sądu Najwyższego **z 2 maja 1933 r. Nr. 4 K. 201/33.**

———oOo———

Listy ze wsi.

Z Iłowicy w powiecie bielskim.

Ucisk niesłychany wsi polskiej daje się obecnie i nam na Śląsku we znaki. Okolica nasza pełna jest wód i ludność od dawnych czasów pod względem gospodarczym w tych stronach niedomagała. Obecnie jest daleko gorzej. Naokoło drobnych gospodarstw chłopskich, przeważnie malorolnych rozlegają się olbrzymie stawy, które z natury rzeczy całą okolicę czynią niezdrową, a poza tem utrudniają kulturę rolną. Ale to już warunki naturalne i z tem musieliśmy się pogodzić. Obecnie jest gorzej, gdy gospodarkę tę objął Zarząd Lasów Państwowych. Nietylko że musieliśmy patrzeć na nieracjonalną gospodarkę, ale na każdym kroku traktuje się nas gorzej, aniżeli to było za czasów austrjackich.

W ostatnich czasach poziom wody stale zarząd gospodarstwa rybnego podnosi, bez względu na to, że to chłopskim polom przynosi wielką szkodę, gdyż woda, nie mogąc odpłynąć, szuka sobie ujścia na polach chłopskich. Na dworze kieruje gospodarstwem niejaki Fafuła razem ze zdegradowanym podoficerem austrjackim, który sobie wyobraża, że chłopów można traktować podobnie, jak się traktowało austrjackich rekrutów.

Bezwzględnie postępują też wobec naszych biednych władze skarbowe i polityczne. Pewnemu biednemu cieśli nałożono grzywnę za to, że sąsiadowi zrobił sanie, chociaż za nie, nie wziął pieniędzy, a tylko uprosił trochę obornika u nabywcy dla nawiezienie swego pola. Biedak prosił o względy, wskazując na wielką biedę, ale wszystko to nic nie pomogło, kazano grzywnę zapłacić albo karę odsiedzieć.

Inny obywatel zajęty przy budowie szkoły, nosił wodę do gaszenia wapna. Ponieważ staw był bliżej brał wodę ze stawu. Wody u nas tyle, że aż narzekamy na nią. A jednak i tej drobnostki nie mógł znieść znany pan o wielkiej kulturze z gospodarstwa rybnego i zabronił czerpania wody.

Takie i inne drobne wypadki, dosadnie charakteryzują nasze stosunki. Ludność jest bardzo rozżalona. Zawsze czuła po polsku, już przed wojną stała zdala od ruchu renegackiego, a tu musi tego dożyć, że czasem renegaci i najemnicy Czechów podczas plebiscytu prowokują chłopów, siedząc sobie ciepło na posadzie publicznej. Wiemy, że temu wszystkiemu nie winna Polska, tylko system, ale są ludzie, którzy tego zrozumieć nie są wstanie i tracą ducha, a niekiedy i bluźnią przeciwko Polsce. **M.**

———oOo———

Tym wszystko wolno!

Myślenice. Złośliwy pies, bernardyn, p. Hanicha, biega — wbrew przepisom policyjnym — po miasteczku swobodnie i bez kagańca i co pewien czas naraża ludzi nie tylko na podarcie futra, ale i na choroby nerwowe. Ale to p. Hanichowi uchodzi, bo to wyznawca wiary sanacyjnej i stojący z synem profesora od wściekłych psów na czele bebesyńskiej placówki, to się mu nic nie dzieje za psie wyczyny i wszystko bezkarnie uchodzi. Mogą się poszkodowani leczyć tygodniami na własny koszt, to p. Hanicha nie rozczula.

Miał p. Hanich pójść już ostatecznie z Myślenic, lecz widocznie „tępieniem ludowców" zaskarbia sobie łaski i do lamusa go nieprzenoszą.

W powiecie myślenickim sypią się na ludowców kary, bo się zgrało takie towarzystwo, które ma upodobanie w dogryzaniu ludziom. Przypominamy sobie zawsze stare polskie przysłowie: „Dłużej klasztora, jak przeora". Nie takich już Myślenice widziały, a potem ani smrodu po nich niezostało i zgubili się, jak szpilka w brogu siana.

Na czas jeszcze wyjdą obrazy gospodarki miejskiej i patronów, jacy swym autorytetem kryli parchy. **Niebo - ryczko.**

———oOo———

Solidarność chłopska.

Z OPATOWSKIEGO. W dniu 13 sierpnia br. odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z powiatu opatowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania organizacyjnego i przemówień o wypadkach w Małopolsce środkowej, rozwinęła się ożywiona dyskusja nad obecnem położeniem wsi i nad środkami walki z przeklętą „sanacją".

i przesyłać pieniądze do Sekretarjatu S. L. w Warszawie. Doraźnie zebrano na konferencji 4 zł. 40 gr.

———oOo———

Co słychać w Brzozowskiem?

NOZDRZEC to wioska w powiecie brzozowskim. Posiada jedną dziś powszechnie znaną na wsi polskiej właściwość: **nędzę.** Przed żniwami ludzie głodowali, jedząc tylko ziemniaki, a biedniejsi i tych nie mieli. Widziało się poprostu wędrówkę ubogich, żebraków i bezrobotnych, których jednak mało wspierali wieśniacy z powodu własnej nędzy. A co już było dziwne i tragiczne, że **przy żniwach, przy zbiórce przyszłego chleba, ludzie przymierali głodem. A tu żadnej pomocy ze strony władz — tylko** żydzi ile tylko mogli, to wyzyskiwali przymusowe położenie ludności, wtykając jej mąkę i zboże po lichwiarskich cenach. Trzeba lojalnie nadmienić, że **od starostwa, przyszło tytułem pomocy dla biednej ludności 10 kg. szarej soli!** Akuratnie każdemu biedakowi raz na język tej soli starczyło. Och! jaki to raj zgotowała nam siedmiolatka sanacyjna. Wszak różne Bebojki i bezgraniczne blagiery mówiły: „Idźcie za jedynką, jeść będziecie bułkę z szynką". A tu ludność nadaremnie oczekuje tej szynki, nawet nieosolonej szarą solą! Dawniej szarą sól dawano bydłu, a dziś? **Nafty ludzie nie używają wcale. Za cukier służy ludności wywar z cukrowych buraków.** Jednak chłopi są szczęśliwi, żyją szczęściem swojego wójta, który za zdradę ogółu już ma nawet folwarczek. Zaczyna już ludność rozumieć, co jest przyczyną jej nędzy. Nędza i smutna rzeczywistość jednoczy silniej ludzi, aniżeli najzdolniejszy organizator.

Sanacyjny (po) Toczek, wójt wsi namawia chłopów, by kupowali ziemię we dworze. Chłopi kupują, płacą, a ziemi nie da się zakontraktować, gdyż ziemia jest własnością banków za długi. Resztę ziemi dworskiej pana Skrzyńskiego, zakupił żyd Launer Aba, który zaraz ustanowił administratorem młyna parowego drugiego żyda Markusa Grittnesa. A siostra tego żyda jest sekretarką u bardzo bogatego (b. b.) adwokata Sosnowskiego w pobliskim Dynowie! Fakty te nietylko podkreślić, ale i napiętnować się godzi.

Żydostwo w Dynowie zawiązało „Strzelca". — Wybudowało stadjon sportowy, bo u niego kryzysu nie ma. Właśnie na tym żydowskim stadjonie 6-go sierpnia br. strzelcy katolickiego i żydowskiego wyznania mieli swój okręgowy zlot. Razem, jako zgodne dwa bratanki. Po ćwiczeniach polscy strzelcy pokrzepili się bigosem, ugotowanym na całej świni. (Kto też dał na nią pieniądze?). Żydowscy jeść nie chcieli. Nozdrzecki wójt, opiekun namawiał chłopów, by jechali z banderją powitać zastępcę starosty i jego strzelecką brygadę, ale **ani jeden chłop nie pojechał.**

W naszem powiecie, stanowisko starosty jest na razie nieobsadzone. P. major Nazimek, obecny starosta, został przeniesiony w stan nieczynny, a Toczek, zebrał kilka podpisów radnych, a resztę nieobecnych, sam podpisał i „wyrznął" petycję do wojewody, aby p. Nazimka raczył zostawić nadal w spokoju na starościńskim stolcu w ziemi brzozowskiej. Trzeba jeszcze przypomnieć, że w brzozowskiej ziemi został zamordowany przed paru miesiącami działacz narodowego stronnictwa Chudzik...

(Widz).

———oOo———

Samorzutnie do pracy.

Z POWIATU BUCZACKIEGO. (Werbka). W niedzielę, dnia 6 sierpnia br. odbyło się w W e r b c e ad Koropiec, zebranie ludowców, celem założenia własnej organizacji tj. Koła Stronnictwa Ludowego. Dawno już odczuwaliśmy potrzebę założenia ogniwa organizacyjnego, skupiającego całą masę chłopską. Na zebranie przybyli wszyscy ludowcy z całej wioski. Zebraniu przewodniczył p. Józef B a r a n: Referat organizacyjny wygłosił p. B o g u s z, podkreślając potrzebę zorganizowania całej masy chłopskiej pod jednym sztandarem. W dyskusji, jaka się wywiązała, mówcy wyrazili zgodę na poglądy referenta. Do nowopowstałego Koła Stronnictwa Ludowego, zapisali się wszyscy obecni. Władze Koła ukonstytuowane w następującym składzie: Józef Bąk, prezes; Stanisław Samborski, sekretarz; Stanisław Bogusz, skarbnik. Komisja rewizyjna: Józef Baran, Piotr Bomba, Michał Bąk.

Na zakończenie zebrania p. Baran, wypowiedział w krótkich lecz pięknych słowach, jak wielkie znaczenie dla nas ma ten dzień wstąpienia w szeregi Stronnictwa Ludowego. Zebranie w miłem nastroju zakończono.

Młody ludowiec Michał Bąk.

Pieron Kantek

EWANGELICNA SANACYJA. — PSALM POKUTNY DO ŚW. SANACYJE. — DWIE GODZINY BICIA SIĘ Z MYŚLAMI.

Wiecie kochani moi chłopięta, ze ta nasa święto sanacyjo colkiem wedle ewanilije świętej rządzi a my se krzywdujemy. Sanacyjo święta powiada, nie starojcie się, nie troszczcie, co będziecie jedli, pili, za co se na portki, kosulę i machunki kupicie, bo dziadek nas ma jesce więcej biedy jak ozdoł nie braknie wam jej, ino sie stańcie sanacyjnemi dziećmi a naguśko bedzie wam dobrze, bo takich jest królestwo niebieskie. Nie starojcie sie nie rozmyślojcie, cem podotki, sekuracyje zapłacicie, bo sanacyjo pośle wam cudotwórce egzekutora który coś takiego u was wymaco, wywącho, ze podotek bedziecie mieli zapłacony. Błogosławieni ubodzy, niemający co do gęby włozyć, zjadający reśtki, ogryzający kości, ze stołów bogaców biesiadujących, pszenice na chleb biały, ciastka i pącki, dla bogaców o głodzie w pocie coła uprawiający, jojka kurze, po pięć, sześć grosy sprzedający, cielęta cyckowe po pięć złotyk, mleko krów dojnych po trzynaście grosy, bo ich królestwo niebieskie na łonie Abrachama. Błogosławione miłosierne milijony chłopów chamów, nad tysiącem swoich panów, ich tysiące nad jednem panem,

a królestwa niebieskiego zabiorą im ostatnią krowę, pierzynę którą sie sieroty mogły odziewać na chrześcijański pogrzeb przeznaczono otrzymacie. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwosci od sanacyji świętej bo oni bedą w królestwie niebieskiem jesce obficiej migdołami niebieskiemi nasyceni. Błogosławiem piersą brygadę śpiewający, bo oni dostąpią sanacyjnego zupełnego odpustu, chociazby grzychy ich były jak karmazen cerwone, krodli prawicą, zeby o tem lewica nie wiedziała, kalecyli opozycyjnych filistenów. Błogosławieni którzy sie nawrócą z opozycji do sanacyji, załować i pokutowac będą króla Dawida psalmem: „Albowiem ręka dziadka mie dotknęła, przeto język mój przyschnął do podniebienia a skóra do grzbietu mego. Zmiłuj się nademną wielki człowieku według wielkiego miłosierdzia twego, w zapalcywosci twojej nie karz mie.

Jakzem se to wszystko, o sanacyji świętej rozwazył, tak przysły na mnie różne wątpliwosci cyby od świętego Jana Chrzciciela cy tes od świętego Jana w oleju, nie nawrócić sie do sanacyji? Dwie godziny biłem sie z myślami az mi pięc razy capka z gowy spadła, ale jescem sie nie zdecydowoł. Jak sie zdecyduje, to wam to cytelnicy moi zameldujẹ.

J. z B.

POPIERACZE ŻYDÓW.

Obywatele Krakowa zapytują nas dlaczego w domu SS. Felicjanek przy ul. Smoleńsk remont przeprowadza firma żydowska Moszkowicza, skoro mamy tyłu bezrobotnych Polaków, głodujących ze swojemi rodzinami?

Czy SS. Felicjanki mają dużo poparcia ze strony żydów krakowskich?

———oOo———

POWIĘKSZENIE STANU LICZEBNEGO KOMPANJI SZKOLNYCH W SZKOŁACH POLICYJNYCH.

Rozporządzeniem z dnia 28 lipca b. r. p. minister spraw wewnętrznych zarządził zmianę § 5 rozporządzenia min. spraw wewn. z dnia 24 kwietnia 1931 r. o organizacji szkół Policji Państwowej w tym kierunku, że stan liczebny kompanji szkolnej w szkołach policyjnych wynosi od 40 do 70 uczniów, a nie jak było dotychczas: od 40 do 60 uczniów.

———oOo———

KONGRES ŻYDOWSKI W PRADZE.

Od poniedziałku obraduje w Pradze czeskiej kongres sjonistyczny. Na kongres przybyło ogółem 520 delegatów z 47 krajów, z czego na **Polskę przypada 131 delegatów.**

Dział gospodarczy

W sprawie pomocy kredytowej z Banku Akceptacyjnego.

W konsekwencji **Ustawy z dnia 24 marca 1933 r.** o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi **w zakresie wierzytelności rolniczych** (Dz. U. Nr. 25 z dnia 24. 3. 1933 r.) zostały ogłoszone w Dz. U. Nr. 50 z dnia 8. lipca 1933 r. poz. 395 zasady, na jakich mogą korzystać instytucje wierzycielskie, przewidziane w § 4-tym tejże ustawy, z przywilejów powołanego Banku Akceptacyjnego. Korzystanie z tych przywilejów **odnosi się nietylko do instytucyj wierzycielskich,** które mają możność upłynnienia zagwożdżonych przez siebie środków obrotowych, lecz w głównej mierze do **rolnika,** który nie ma możności spłacenia zaciągniętego przez siebie krótkoterminowego zobowiązania na dotychczasowych warunkach uciążliwych. Uciekanie się zatem do pomocy Banku Akceptacyjnego **leży w interesie tak instytucji pośredniczącej, jak i samego rolnika.** Ponieważ Bank Akceptacyjny rozpoczął już przewidziane w ustawie czynności, poniżej podaje się zasady, jakie obowiązywać będą instytucje wierzycielskie przy ubieganiu się o pomoc kredytową w Banku Akceptacyjnym:

1) Z pomocy kredytowej w Banku Akceptacyjnym korzystać będą mogły tylko te instytucje wierzycielskie, które obejmą układami konwersyjnemi wszystkie swoje wierzytelności rolnicze. Ewentualnej konwersji będą podlegać tylko kredyty dobrze zabezpieczone względnie mogące być dobrze zabezpieczonemi.

2) Kredyt konwersyjny z Banku Akceptacyjnego będzie mógł **być spłacony w ciągu 7-miu lat.** Zatem dłużnik-rolnik winien korzystać z tego przywileju i za jego zgodą przewiduje się **2 okresy ulgowe** w niepłaceniu samego kapitału a mianowicie:

a) przewiduje się **jednoroczny okres ulgowy w niepłaceniu kapitału** za wyjątkiem procentów, które winny być płacone w okresach półrocznych.

Przy tego rodzaju uldze spłata kapitału następować będzie:

w drugim roku	5%
w trzecim roku	10%
w czwartym roku	15%
w piątym roku	20%
w szóstym roku	20%
w siódmym roku	30%

pierwotnego długu;

b) przewiduje się **dwuletni okres ulgowy w niepłaceniu kapitału,** za wyjątkiem procentów, które winny być płacone w okresach półrocznych.

Przy tego rodzaju uldze spłata kapitału następować będzie:

w trzecim roku	5%
w czwartym roku	10%
w piątym roku	od 15%—25%
w szóstym roku	od 20%—30%
w siódmym roku	od 30%—50%

3) Oprocentowanie kredytu, objętego układem konwersyjnym, dla bezpośredniego dłużnika-rolnika, zostało ustalone **na okres pierwszych 2-ch lat na 6¼%** w stosunku rocznym.

4) Instytucje wierzycielskie korzystać będą z kredytu akceptacyjnego w formie 6-cio miesięcznych weksli z własnego wystawienia, akceptowanych przez Bank Akceptacyjny. Tego rodzaju weksle zwolnione będą od opłat stemplowych.

5) **Kredytem konwersyjnym mogą być objęte tylko wierzyteluości rolnicze,** powstałe przed 1. lipca 1933 roku i odpowiadające warunkom § 8. rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 26. czerwca 1933 r. (Dz. U. Nr. 50).

6) Instytucje wierzycielskie, które otrzymają bezpośrednio od Banku Akceptacyjnego pokrycie kredytowe, odpowiadające pewnej globalnej sumie zawartych układów konwersyjnych z dłużnikami-rolnikami, płacić będą za kredyt ten **6 i jedną ósmą proc.** w stosunku rocznym. Z tytułu zaś rozłożenia spłat kredytu i obniżenia odsetek dłużnikom-rolnikom, otrzymywać będą rekompensatę w ciągu pierwszych 2-ch lat z funduszów Skarbu Państwa, po upływie każdego półrocza, według następującej skali:

a) Instytucje **posiadające przynajmniej 50 proc. wszystkich** swych wierzytelności rozprowadzonych wśród rolników **2 proc.** w stosunku rocznym:

b) instytucje posiadające rozprowadzonych wierzytelności w rolnictwie w granicach **35 do 50 proc.** 1 i pół proc. w stosunku rocznym;

c) instytucje posiadające rozprowadzonych wierzytelności w rolnictwie w granicach 10 **do 33 proc. 1 proc.** w stosunku rocznym. a nadto Spółdzielnie Kredytowe, Komunalne Kasy Oszczędności, oraz Gminne Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowe mogą otrzymać dodatkową pomoc nieprzekraczającą **trzy czwarte proc. rocznie.**

7) Wierzytelności rolnicze, za wyjątkiem wypadków przewidzianych w § 8. rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 26 czerwca 1933 r. (Dz. U. nr. 50), będą mogły podlegać układowi konwersyjnemu przy złożeniu przez bezpośredniego dłużnika-rolnika jednego z następujących zabezpieczeń;

a) **papiery wartościowe** o stałem bądź niestałem oprocentowaniu w stosunku 85 proc. ich kursu giełdowego, lub kursu ustalonego przez Radę Banku Akceptacyjnego;

b) **hipoteka** (czysty wpis, kaucja hipoteczna itd.), mieszcząca się w 75 proc. szacunku nieruchomości, ustalonego zgodnie z taryfami instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, albo

c) **weksle dłużnika** z poręką osób majątkowo odpowiedzialnych lub też inne realne wartości.

Zabezpieczenie wekslowe w odniesieniu do kredytów udzielonych przez instytucje drobnego kredytu dopuszczalne jest jednak w stosunku do dłużników:

1) posiadających uregulowaną hipotekę do sumy **zł. 2.000.**

2) posiadaczy gospodarstw wiejskich, niemających hipotek do sumy **zł. 7.500.**

3) w innych wypadkach nie odnoszących się do instytucyj drobnego kredytu do sumy **zł. 5.000.**

Instytucje wierzycielskie winny zatem poddać szczegółowej analizie wszystkie wierzytelności rolnicze i poinformować swych dłużników-rolników o korzyściach wynikających dla nich z tytułu skonwertowania zobowiązań na kredyt akceptacyjny, przy dostarczeniu przewidzianego powyżej zabezpieczenia. Podstawą do ubiegania się o kredyt akceptacyjny będą, oprócz wymaganego zabezpieczenia, zawarte układy konwersyjne z dłużnikami-rolnikami w formie pisemnej, według ustalonego tekstu przez Bank Akceptacyjny, z dołączeniem przewidzianych załączników. Spółdzielcze Instytucje Kredytowe typu Reiffeisenowskiego, mogą się **o informacje zwracać do swoich związków rewizyjnych lub do oddziałów P. Banku Rolnego.**

Do wszystkich Czytelników!

Trzeci kwartał dobiega końca, a szereg Czytelników zalega z wpłatą prenumeraty za ten kwartał. Również duża ilość Czytelników **nie odnowiła prenumeraty na kwartał IV-ty.** Opóźnianie wpłat na prenumeratę utrudnia w wysokim stopniu pracę Wydawnictwa — dlatego apelujemy do wszystkich Czytelników, by wpłaty uskuteczniali punktualnie.

Również apelujemy do wszystkich Czytelników, by nie zapominali o „Funduszu Prasowym“, który dla Wydawnictwa w obecnych ciężkich czasach jest wielką pomocą. Wydawnictwo ponosi ustawicznie straty na skutek konfiskat i t. p. — ofiarność chłopów powinna przyjść Wydawnictwu z pomocą.

„Piast“ jest wspólną własnością wszystkich chłopów, dla chłopów istnieje i pracuje — dla tego każdy chłop dbać powinien o „Piasta“.

Obowiązkiem każdego chłopa jest jednanie stale nowych prenumeratorów „Piasta“. Przeczytane egzemplarze „Piasta‘ nie należy niszczyć, ale dać sąsiadowi, który jeszcze nie prenumeruje, do przeczytania, i zachęcić go do zaprenumerowania. Czasy są b. ciężkie, chłop jednak mimo wszystko nie może pozostać bez dobrej gazety tygodniowej, powinien wiedzieć co się w kraju dzieje, powinien brać czynny udział w życiu obywatelskiem.

Dlatego apelujemy jeszcze raz do wszystkich Czytelników, by punktualnie odnawiali prenumeratę, pamiętali o „Funduszu Prasowym“ i jednaniu nowych czytelników.

WYDAWNICTWO.

POTRĄCENIA Z POŻYCZEK POD ZASTAW ZBOŻA.

Reflektantów na zbożowy kredyt rejestracyjny, a szczególnie drobniejszych rolników, zrażał do tej formy kredytowej nietylko straszliwie zagmatwany i biurokratyczny system zabiegów o pożyczkę, ale i to, że przy wypłacie tych pożyczek potrąca się petentom z pożyczki zaległości podatkowe, powstałe po 1 października 1931 r.

Obecnie minister skarbu wydał nowe zarządzenie w związku ze ściąganiem przy rozprowadzaniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża zaległości podatkowych, narosłych po dniu 1 października 1931 roku. Zarządzenie to opiewa, że **przy wypłacie kredytu rejestrowego najwyższe ściągnięcie na poczet zaległego podatku gruntowego od wyżej wymienionego terminu, wynosić może 25 proc. sumy, którą bierze kredytobiorca.**

Dolar.

W poniedziałek, 28. VIII. br. **w godzinach** przedpołudniowych **płacono za dolara w Krakowie 6 zł. 18—6. zł. 22. Bank Polski 6 zł. 10 gr.** Tendencja dla dolara **zniżkowa.**

———oOo———

WYKAZ CEN.

WYKAZ CEN Z DNIA 22 SIERPNIA 1933 ROKU:

Mięso wołowe z 20 proc. dokładką I klasa 1 zł 60; II kl. zł 1.40: III kl. zł 1.10 z prow. zł 1.20; mięso wołowe bez dokładki I kl. zł 1.92, II kl. 1.68, III kl. zł. 1.32, z prow. 1.20. Mięso przednie I kl. 1.20, II kl. 1 zł., III kl. 90 groszy, z prow. 80 gr. Mięso cielęce talne: (dych, kotlety, łopatka) I kl. 1.60, II kl. 1.30, III kl. 1.10, z prow. 1 zł.; cielęce przednie: (mostek, karczek) I kl. 1.20, II kl. 1 zł., III kl. 90 groszy, z prow. 80 groszy. Mięso wieprzowe. kotlety w sklepie 2.40 zł., w jatkach 2.20 zł., wieprzowe od szynku sur. 1.30 zł., wieprzowe: boczek, karczek 1.60 zł., słonina, sadło, bil 2.20 zł., smalec biały 2.80, szynka krajana 4.80, karczek i boczek zwijany 3.80, wędzonka gotowana 2.60, kiełbasa surowa 1.80, kiełbasa wędzonka siekana 2, kiełbasa wędzona siekana lepsza 2.60, kiełbsa wędzona krajana 3 zł., polędwicowa 4.80, sardelowa 2.50, kiszka pasztetowa 2.20, salceson z głowizny 2.20, salceson zwyczajny 1.60 zł., kiełbaski wiedeńskie 3.60, **kości wieprzowe** 30 groszy, ratki wieprzowe 60 groszy.

Chleb jasny żytni z 65 proc. przem. 33 groszy, chleb ciemny żytni t. zw. morawski 27 gr., bułka zwyczajna wodna 7 dk. sztuka 5 groszy.

Jaja świeże skrzynia 73—75 zł., kopa 3.20—3.50: sztuka 6—7 groszy; mleko niezbierane 18—20 gr., ser zwyczajny 60—80 gr., masło deserowe 3—3.20, masło zwyczajne 2.40—2.60 zł., drożdże 4.50—5 zł.

Ziemniaki 7—8 gr., buraki 7—8 gr., marchew 10—12, cebula 15—20 gr., pietruszka 15—12 gr., seler 15—18 gr.

Pszenica czerwona dworska zł. 22—22.50 biała: 21.50—22 zł., targowa 21—21.50, żytwo dworskie 14.75 do 15 zł., targowe 14.50—14.75, jęczmień na krupy dwor. 15.50—16 zł., jęczmień na krupy targowy 14—15 zł., owies dworski 10.50—11 zł., owies targowy 10—10.50, kukurudza kraj. 22—23, groch Wiktorja 24—27. Mąka pszenna 45 proc. krak. 39—40 zł., pszenna 60 proc. poznańska 34—35, mąka żytnia 65 proc. krakowska 26.50 do 26.75 zł., mąka żytnia 65 proc. poznańska 26.25 do 26.75 zł. Otręby pszenna 7.75—8 zł., otręby żytnie 7 zł. do 7.50, Pęcak targowy 22—23, fabryczny z workiem: 25—26 zł., siekanka targowa 22.50—23.50, siekanka fabr. z workiem 26—27, siano słodkie 6.50—7.50, siano średnie 5—6 zł., koniczyna past. 7—8 zł., słoma długa 4 do 4.50 zł., słoma długa 4—4.50 zł., mierzwa 3.50—4 zł.

Buhaje za 1 kgr żywej wagi. 50—77 gr., woły 62 do 73 gr., krowy 32—65 r., jałówki 37—75 gr., cielęta 84—1.20 zł., nierogacizna 99 gr. do 1.21 zł., nierogacizna za 1 kg bitej wagi zł. 1.52—1.75

CENY KONI: notowane na Targowicy Końskiej w Krakowie dnia 22 sierpnia br.: konie pojazdowe lekkie 200—300 zł., konie robocze lekkie 80—150 złotych, konie rzeźne ciężkie 300—400 zł., konie rzeźne lekkie 30—60 zł. — Spędzono koni razem 133 sztuk.

CENY SKÓR: Skóry wołowe za 1 kg 90 gr., skóry krowie 80 gr., z jałówek 90 groszy, skóry cielęce za sztuke 4—5 zł.

KALENDARZYK.

Wrzesień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
3 N.	13 po S. Szymona	5	12	6	45
4 P.	Rozalji p., Róży	5	15	6	42
5 W.	Wawrzyńca, Just.	5	16	6	40
6 Ś.	Zacharjasza, Eugen.	5	18	6	38
7 C.	Reginy p., Jana	5	20	6	35
8 P.	*Narodz. NMP.*	5	21	6	32
9 S.	Gorgoniusza, Serg.	5	23	6	30
10 N.	14 po Św. Mikołaja	5	25	6	27

Sport na wsi.

MISTRZOWSTWA KL. C KRAKOWA DOBIEGAJĄ KOŃCA. Pozostaje jeszcze do rozegrania po jednych zawodach, celem wyłonienia mistrza. Największe szanse ma „Rakowiczanka“ (Rakowice), która też narazie prowadzi w tabeli. Ubiegła niedziela dała następujące wyniki:

„Hagibor“ — „Wolanka“ (Wola Just.) **2:0.** Zasłużona porażka b. marnie grającej „Wolanki“. Szczególnie nieudolnym okazał się atak „Wolanki“, który zaprzepaścił kilka „murowanych“ pozycyj. Naogół silna przewaga „Hagiboru“.

„Prądniczanka“ (Prądnik Czerw.) — **„Maraton“ 3:0.** Drużyna „Maratonu“ zrezygnowała z zawodów nie stawiając się na boisko.

„Rakowiczanka“ — „Warna“ 2:1. Obustronnie słaba gra przy większym szczęściu „Rakowiczanki“. „Warna“ powinna była zawody te bezwzględnie wygrać, do tego brakło jej jednak ambicji i wiary w swe siły.

WALKI LIGOWE.

Wisla (Kraków) — **Ruch** (Hajduki W.) **1:0.**
Pogoń (Lwów) — **Cracovia** (Kraków) **3:1.**
Garbarnia (Kraków) — **22 p. p.** (Siedlce **3:2.**
Podgórze (Kraków) — **Warszawianka** (Warszawa) **2:2.**

Rozmaitości.

PRACA PRZY OBWAŁOWANIU WISŁY.

Przy pomocy „Funduszu Pracy" uruchomiono w roku bieżącym roboty koło obwałowania Wisły w kilku punktach, w powiatach pińczowskim, stopnickim i sandomierskim.

Zatrudnionych jest 1.120 robotników, w tem większość bezrobotnych z Częstochowy, Sosnowca i Zawiercia. Po ukończeniu obwałowania, dziesiątki tysięcy hektarów znakomitej ziemi nadwiślańskiej, uwolnione zostaną od groźby zalewów.

ILE OSÓB WYJECHAŁO Z POLSKI?

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego wyjechało z Polski ogółem 18 tysięcy 187 osób, w tem 10 tysięcy 719 do krajów europejskich, do Francji 5 tys. 829, do Niemiec 227, a do Palestyny 4 tysiące 372 osób.

ŚMIERĆ 5 SZWOLEŻERÓW W WIŚLE.

Podczas manewrów pod Włocławkiem 3 pułku szwoleżerów, gdy przeprawiano promem orkiestrę i pluton łączności, pękła lina przytrzymująca prom, wskutek czego prom się przechylił. Ludzie i konie wpadli do wody. Mimo wzajemnie sobie udzielanej pomocy, zginęło w nurtach Wisły 5 szwoleżerów.

KARA ZA OBRAZĘ MIN. PIŁSUDSKIEGO I GROŻENIE HITLEREM.

Sąd apelacyjny w Łodzi zatwierdził wyrok sądu okręgowego, na mocy którego były radca miejski Ewald, skazany został za obrazę ministra Piłsudskiego i grożenie żydom Hitlerem na 4 miesiące więzienia. P. Ewald wyraził się na posiedzeniu rady szkolnej łódzkiej do przedstawicieli żydowskich: „Gdyby nie Josele, stałoby się z wami już dawno to samo, co czyni Hitler w Niemczech". Obrońca p. Ewalda zapowiedział skargę kasacyjną.

PODATEK NA „STRZELCA".

Na terenie powiatu tureckiego, (w woj. łódzkiem) wójtowie przy wystawianiu świadectw pochodzenia zwierząt, potrzebnych do przeprowadzenia sprzedaży tychże, pobierają specjalne opłaty na „Strzelca", względnie na „umundurowanie oddziału Związku strzeleckiego". Nowy ten podatek niema żadnych prawnych podstaw i jest samowolą wójtów, której powinien być położony kres i to jak najrychlej.

„WY POLSKIE PAROBKI".

W Zakopanem rozpoczęła grupa młodzieży narodowej bojkotować żydów w nowy sposób, mianowicie kilku z młodzieży wzięło się do handlu na sposób żydowski. Jeden z nich Aniołek, zajął się handlem domokrążnym, i tem doprowadził do pasji żydów zakopiańskich. Niedawno napadła na Aniołka grupa żydów, usiłując odebrać mu towar, a żydówka Ćwiklerowa, krzyczała publicznie: „Wy polskie parobki, wam konkurować z nami! Wy nadajecie się tylko do posyłek i służenia nam". Świadkami tego zajścia byli policjanci i liczna publiczność.

ŻYDOWSKA BLAGA.

Kupcy żydowscy głoszą, że bojkotują towary niemieckie, że ich nie sprowadzają i nie sprzedają. Że jest to z prawdą niezgodne, świadczy wykrycie we Lwowie u pewnego żyda hurtowni zapalniczek, przemycanych z Niemiec.

Przemyt towarów niemieckich do Polski przez przemytników żydowskich nietylko nie ustał, ale się w ostatnich czasach wzmógł.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W CHINACH.

W Chinach północnych wylała „Żółta Rzeka", zalewając olbrzymie obszary doliny, przez które przepływa. W falach rzeki zginęło 60 tysięcy ludzi, a około tysiąc wiosek zostało dosłownie zmytych z powierzchni ziemi. Na falach Żółtej Rzeki i jej dopływów, płyną tysiące rozkładających się zwłok ludzkich i zwierzęcych. W kilku miejscowościach w pobliżu miejsca katastrofy zdarzyły się już wypadki dżumy.

KLEJNOTY RODZINY CARSKIEJ IDĄ NA LICYTACJĘ.

W przyszłym miesiącu zamierza rząd sowiecki sprzedać na licytacji klejnoty, należące ongiś do rodziny carskiej. Tymczasem zaproszono do Moskwy kilku jubilerów angielskich dla oszacowania drogocennych kamieni. Gdy w ich obecności urzędnicy sowieccy otworzyli kosztowne szkatuły, zawierające ogromne kamienie drogocenne, brosze, pierścienie z dużemi szmaragdami, naszyjniki brylantowe, u których każdy brylant ma wielkość orzecha włoskiego, jubilerzy angielscy, zdumieli się niezwykłem bogactwem, a po dokładnem zbadaniu klejnotów, oszacowali je co najmniej na 100 miljonów dolarów.

WALKA Z BANDYTAMI W AMERYCE.

Rząd amerykański przystąpił z całą energją do tępienia bandytyzmu w Chicago. Pewnego dnia w połowie sierpnia br. 300 policjantów, uzbrojonych w pistolety maszynowe i bomby gazowe, otoczyło kryjówkę w zachodniej dzielnicy miasta, gdzie przebywali bandyci, którzy niedawno uprowadzili magnata naftowego Karola Urshela i zwolnili go dopiero po złożeniu im okupu w sumie 270 tysięcy dolarów. Bandyci przyjęli zbliżających się policjantów strzałami. Wywiązała się regularna strzelanina. Bandyci przełamali wreszcie kordon policji i zbiegli w samochodzie pancernym.

145-LETNIA MATKA MA SZEŚCIU 100-LETNICH SYNÓW.

W Ameryce południowej, w pobliżu Equadoriana di Leon, żyje Lorenza Pachoco, licząca 145 lat życia, a z jej sześciu synów, liczy każdy ponad 100 lat. Jako receptę długiego życia, podaje Lorenza Pachocio: nie pić napojów alkoholowych a tylko czystą wodę, używać świeżego powietrza, nie palić papierosów, iść wcześnie spać i rano wstawać.

SKUTKI STRASZNEJ BURZY.

Wyspę Jamajkę nawiedził straszny cyklon, czyli gwałtowna burza, której ofiarą padło przeszło 100 ludzi. W miejscowościach Kingston i St. Andrew, wszystkie mosty zostały zerwane lub uszkodzone. Straty materjalne oceniane są na 3 miljony dolarów.

ZAPOWIEDŹ OKRESU LAT SUCHYCH.

Meteorologowie, tj. uczeni przepowiadacze zmian powietrza, głoszą, iż Europa środkowa (a więc i Polska) wchodzi w okres lat suchych, który się rozpocznie 1934 roku i potrwa być może do 1960 roku. Okres posuchy panował poprzednio w Europie środkowej w roku 1863 i w roku 1904. Znamiennem jest, że w roku 1934 będzie na słońcu daleko mniej plam, niż zwykle.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Wojciech Breowicz. Dziękuje za wiadomości. — Wiersze będą drukowane. Może Pan ma jakieś nowe utwory? Nr. 34 „Piasta" wysłany. Serdeczne pozdrowienie! — **WP. Gabryl Beskidzki:** Forma wierszy jeszcze słaba. Trzeba dużo pracować nad sobą. — W sprawie zapisania się do „Związku literatów ludowych", proszę sie porozumieć listownie z p. Wojciechem Breowiczem, Krosno. — Taki adres wystarczy. — **Jeden z wielu urzędników:** Artykuł bardzo dobry. — Redakcja uważa, że ulegnie konfiskacie, to jest nasze mniemanie, dlatego nie możemy drukować. — Niestety!

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk „Głosu Narodu", Kraków, zarz. R. Ferek.